

PRAWA CZŁOWIEKA W EUROPIE: RAPORT ROCZNY 2019

16 kwietnia 2020

Index: EUR 01/2098/2020

POLSKA

Rzeczpospolita Polska

Prezydent: **Andrzej Duda**

Premier: **Mateusz Morawiecki**

Władze nadal wprowadzały zagrażające niezależności sądownictwa zmiany w prawie i w polityce. Przeciwno sędziom wypowiadającym się przeciwko tym zmianom wszczęto postępowania dyscyplinarne. Sądy występowały w obronie praw uczestników pokojowych protestów, w tym osób podejmujących akty obywatelskiego nieposłuszeństwa.

Tło

Czołowe postacie życia publicznego, w tym politycy i przedstawiciele mediów, przez cały rok dopuszczali się dyskryminujących wypowiedzi skierowanych pod adresem mniejszości, w tym członków społeczności LGBTI i Żydów. We wrześniu Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Rasowej (CERD) wezwał władze państwowe do podjęcia działań prowadzących do wyeliminowania ekstremalnego ubóstwa wśród Romów oraz do zaprzestania praktyki przymusowego wysiedlania ludności romskiej i niszczenia jej domostw.

W styczniu podczas dorocznego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (WOŚP) od ciosów nożem zginął prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, znany ze wspierania praw osób LGBTI i otwartej postawy wobec uchodźców i migrantów.

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar kilkakrotnie stał się obiektem ataków ze strony urzędników państwowych i przedstawicieli mediów publicznych. W lutym TVP wystąpiła do sądu przeciwko niemu z żądaniem wystosowania przeprosin za wypowiedź, w której uznał, że sposób przedstawiania Prezydenta Gdańska przez nadawcę publicznego można byłoby uznać za mowę nienawiści nadawca publiczny mógł stosować mowę nienawiści wobec prezydenta Gdańska. W maju sąd oddalił pozew i orzekł, że RPO miał prawo krytykować TVP.

Rządząca partia Prawo i Sprawiedliwość wprowadziła reformy zagrażające niezależności sądownictwa, a jej członkowie coraz wyraźniej odwoływali się do retoryki atakującej grupy mniejszościowe. W październiku PiS wygrało wybory do Sejmu, choć utraciło większość w Senacie.

Wymiar sprawiedliwości

W kwietniu Komisja Europejska wszczęła przeciwko Polsce procedurę o naruszenie prawa unijnego w sprawie nowego systemu środków dyscyplinarnych wobec sędziów. Pół roku później KE uznała za niezadowalającą nadesłaną przez rząd RP odpowiedź na wyrażane przez Komisję zastrzeżenia związane z podważaniem niezawisłości sędziów za pośrednictwem nowowprowadzanych środków dyscyplinarnych. W efekcie Komisja skierowała do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) skargę przeciwko Polsce.

W czerwcu TSUE orzekł, że nowelizacja ustawy o Sądzie Najwyższym, którą przyjęto z myślą o przeniesieniu w stan spoczynku jednej trzeciej sędziów wchodzących w skład SN, stanowiła naruszenie prawa unijnego. Już w grudniu 2018 roku TSUE wydał postanowienie o zastosowaniu środków tymczasowych i przywróceniu składu Sądu Najwyższego w kształcie sprzed wejścia ustawy w życie.

Również w czerwcu Sejm przyjął nowelizację Kodeksu Karnego, która wprowadzała między innymi możliwość orzeczenia zakazu warunkowego przedterminowego zwolnienia sprawcy, któremu wymierzono karę

dożywotniego pozbawienia wolności, co stanowi naruszenie zobowiązań płynących z ratyfikowanych przez RP umów międzynarodowych dotyczących praw człowieka. Wskutek licznych zastrzeżeń zgłaszanych przez karnistów prezydent skierował nowelizację do Trybunału Konstytucyjnego w trybie kontroli prewencyjnej. Na koniec roku sprawa była w toku.

5 listopada TSUE orzekł, że ustawa obniżająca wiek przechodzenia sędziów w stan spoczynku z jednoczesnym wprowadzeniem odmiennego wieku przejścia w stan spoczynku dla kobiet i mężczyzn stanowiła naruszenie prawa Unii Europejskiej. 19 listopada w osobnym postępowaniu TSUE uznał, że nowoutworzona Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego, której członków wybrała Krajowa Rada Sądownictwa w nowym składzie, musi spełniać wymóg niezależności i bezstronności, przy czym rozstrzyganie w tym zakresie należy do kompetencji Sądu Najwyższego. 5 grudnia Sąd Najwyższy orzekł że nowa Krajowa Rada Sądownictwa została powołana w sposób niegwarantujący jej niezależności. 20 grudnia Sejm uchwalił kolejną nowelizację ustaw sądowych, zwaną „ustawą kagańcową” która jeszcze bardziej zagraża niezależności sądownictwa.

Europejski Trybunał Praw Człowieka zakomunikował rządowi polskiemu dwie sprawy, w których skarżący Polskę sędziowie podnosili, że w wyniku reformy sądownictwa naruszono ich prawo do sprawiedliwego procesu.

Wobec sędziów i prokuratorów występujących w obronie niezależności sądownictwa w dalszym ciągu wszczynano motywowane politycznie postępowania dyscyplinarne.

Przez cały rok w kontrolowanych przez państwo mediach oraz w mediach społecznościowych prowadzono intensywną kampanię oczerniającą sędziów broniących praworządności. W sierpniu media ujawniły, że za tą kampanią, której częścią były personalne ataki na sędziów, stali wysocy rangą urzędnicy z Ministerstwa Sprawiedliwości. W następstwie tych doniesień do dymisji podał się wiceminister sprawiedliwości Łukasz Piebiak.

Wolność zgromadzeń

Wobec licznych uczestników pokojowych demonstracji antyrządowych i antynacjonalistycznych wszczynano postępowania, stawiając zarzuty na podstawie kodeksu karnego lub kodeksu wykroczeń. W większości przypadków sądy uznawały przysługujące demonstrantom prawo do swobody wypowiedzi i pokojowych zgromadzeń – między innymi oddalono zarzuty postawione osobom, które podczas zorganizowanych w 2017 roku protestów pokonały metalowe barierki broniące dostępu do otoczenia budynków sejmowych. Niemniej na podstawie przepisów przyznających priorytet tzw. „zgromadzeniom cyklicznym” ukarano grzywną uczestników kontrmanifestacji i zgromadzeń spontanicznych.

W lutym Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieście skierował do ponownego rozpatrzenia sprawę 14 kobiet, które podczas zorganizowanego w Warszawie w dniu 11 listopada 2017 roku Marszu Niepodległości zostały zaatakowane fizycznie i werbalnie po tym, jak rozwinęły transparent z napisem „FASZYZM STOP”. Kobiety wniosły zażalenie na podjętą w 2018 roku przez prokuraturę decyzję o umorzeniu postępowania w tej sprawie. W ramach innego postępowania odwołały się od wyroku zasądzającego im grzywnę za „zakłócanie legalnego zgromadzenia”. 24 października Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieście uniewinnił je od wszelkich zarzutów i wskazał, że miały one prawo do przeprowadzenia pokojowego protestu i wyrażenia swojego sprzeciwu wobec faszyzmowi. Z kolei 20 grudnia prokurator ponownie umorzyła śledztwo wszczęte wskutek złożonego przez kobiety zawiadomienia. Podobnie jak w 2018 roku swoją decyzję uzasadniała „brakiem interesu społecznego w kontynuowaniu ścigania z urzędu”.

Wolność słowa

W maju aresztowano i przetrzymywano przez kilka godzin działaczkę Elżbietę Podleśną pod zarzutem „obrazy uczuć religijnych” – grozi za to do dwóch lat pozbawienia wolności. Policja oświadczyła, że znalazła kopie obrazka Matki Boskiej Częstochowskiej z aureolą w barwach tęczy, która stanowi symbol społeczności LGBTQ. Plakaty takie rozwieszono w kwietniu w Płocku. Do końca roku sprawa ta nie została rozstrzygnięta.

Prawa lesbijek, gejów, osób biseksualnych, transpłciowych i interseksualnych

W lipcu Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał wydawcy Gazety Polskiej natychmiastowe wycofanie z dystrybucji naklejki „Strefa wolna od LGBT” – decyzję tę podjął na wniosek jednego z organizatorów lubelskiego Marszu Równości, który pozwał wydawcę o naruszenie dóbr osobistych. Przynajmniej 64 gminy, powiaty i samorządy wojewódzkie przyjęły tzw. „uchwały przeciwko ideologii LGBT” w „obronie rodziny [lub] praw katolików”.

W lipcu w podsycanej przez część polityków i mediów atmosferze anty-LGBTI przeszedł przez Białystok pierwszy Marsz Równości. Zgodnie z szacunkami policji około 1.000 uczestników zostało zaatakowanych przez mniej więcej 4.000 kontrademonstrantów, którzy rzucali petardami, brukiem i jajkami, wykrzykiwali obelgi oraz dopuszczali się fizycznych napaści na maszerujących. Pojawiły się zastrzeżenia co do adekwatnego zabezpieczenia zgromadzenia przez policję oraz możliwości bezpiecznego dotarcia do miejsca, z którego wyruszał Marsz.

Zwalczanie terroryzmu i bezpieczeństwo publiczne

W maju Najwyższy Sąd Administracyjny oddalił wniesioną przez Helsińską Fundację Praw Człowieka skargę na wykorzystywanie informacji niejawnych w postępowaniach deportacyjnych, w tym tych dotyczących osób ubiegających się o azyl. Sąd uznał, że organa państwa mogą z uwagi na względy bezpieczeństwa odmówić wglądu w stanowiące podstawę do wydania decyzji dokumenty, które zawierają informacje niejawne. Postanowienie to rodzi obawy dotyczące dostępu do sprawiedliwego procesu sądowego w postępowaniach dotyczących deportacji, jeśli w grę wchodzi kwestie bezpieczeństwa państwa.

Wciąż nie zakończono śledztwa w sprawie współpracy Polski z CIA i istnienia na terytorium RP tajnych więzień CIA. Wydane w 2015 roku wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach Abu Zubajdy i al-Nashiriego nadal nie zostały wykonane. W czerwcu Komitet Ministrów Rady Europy odnotował brak wymiernych postępów w prowadzonym w Polsce śledztwie w sprawie poważnych naruszeń praw człowieka, w tym przypadków tortur i nielegalnego przetrzymywania.

Uchodźcy i osoby ubiegające się o azyl

Nadal występują zastrzeżenia wobec stosowania na granicy z Białorusią praktyki wypychania (push-back) osób ubiegających się o azyl. Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Rasowej (CERD) wyraził we wrześniu zaniepokojenie z powodu doniesień, że osobom ubiegającym się o azyl odmawiano wstępu na terytorium RP lub dostępu do procedury azylowej.